

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie w administr. 9 mk. z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową 10 m. 50 f.

CENA OGŁOSZENI:

za wiersz petitu jednoszpaltowy w tekście i nekrologi 3 mk., za tekstem 2 mk.

Do Kierownictwa Zarządu

Kwater. Budowl. Dowódz. Fr. L. B.

w Nowo-Święcianach i Święcianach

POTRZEBA:

stolarzy 40, cieśli 60, ślusarzy 3, blacharzy 5, kowala 1, magazyniera 1 i wykwalifikowanych budowlanych techników 2.

Informacje bliższe co do warunków kandydaci otrzymać mogą w kancelarii Zarządu Kwater. Budowl.

Arsenańska 5 w niedzielę między 3—5 pp. i w poniedziałek od 10—12 r.

KUPUJMY POLSKĄ POZYCZKĘ PAŃSTWOWĄ.

KINO-TEATR WOJSKOWY 6 C. U. F. Ostrobramska 5.

(Sala Miejska)

Program na 8, 9 i 10 listopada. POTOKI NA PIRENEJACH — z natury.

„Ci, co umrzeć nie powinni“,

zajmujący obraz w 5 aktach z doby społecznej.

„MUSISZ BYĆ MĘŻCZYZNĄ“ zabawna komedia w 2 częściach.

Nad program: „Uroczystości otwarcia Uniwersytetu w Wilnie“ pamiątkowe zdjęcie z natury, w którym na dźwięk wieki żywe zobrazowane postaci wszystkich Dostojnych Uczestników uroczystości i biorącej udział publiczności.

Wejście wolne dla wszystkich bez wyjątku.

Początek: w soboty i dni świąteczne o g. 3-ej; w dni powszednie o g. 5-ej pp.

Ceny miejsc bardzo niskie od 50 fen. do 3 marek.

BIURO OGŁOSZENI

A. Jankowski i J. Gradowski

Wilno, Wielka 96, telefon 244

przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę do wszystkich pism.

Rozwój i rozkwit własny opiera się na rozwoju i rozkwicie firm, które obsługuje.

Przedstawiciele

NA KRESY WSCHODNIE
TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ

„PIAST“

Józef Mineyko i Jan Gradowski

zawiadamiają, że ich biuro mieści się

w Wilnie, przy ul. Wielkiej 96.

Telefon 244.

POLSKI TEATR LUDOWY. GMACH TEATRU MIEJSKIEGO

na Placu Ratuszowym.

Dziś, w niedzielę 9 listopada 1919 r.

PAN BURMISTRZ Z WIELKICH KOZŁOWIC,

Krotochwila w 3 odsłonach Póbratymca.

DWA PRZEDSTAWIENIA.

Początek I-go o godz. 6 m. 30, II-go o godz. 8 m. 30 wiecz.
Bilety od 30 fen. nabywać można w kasie Teatru Ludowego od 10 r.
Dla wojskowych 20% ustępstwa.

Polski Teatr Robotniczy (S-to Jańska 21).

niedziela, 9 listopada

1. DZIAŁ KONCERTOWY: Śpiew, monologi.

2. „ONUFRY“, komedia w 1-ym akcie.

3. TANCE przy akompaniamencie orkiestry.

Początek przedstawienia o godz. 7-ej wiecz.

Kasa otwarta od 6-ej wiecz. w dniu przedstawienia. Ceny miejsc od 3 m. do 6 m.

13
Program

Polski Teatr Nowoczesny.

SALA «LUTNIA» S TO JERSKA № 6.

Dziś, w niedzielę 9 listopada 1919 r.

2 PRZEDSTAWIENIA o godz. 6 1/2 i 9 w.

1. Niedźwiedź, komedia w 1 akcie A. Czechowa.

Reżyserował A. Czyżowski.

2. Dział koncertowy. Uczestniczy cały personel.

3. Poeta i piekarz, sketsche w 1 odsłonie Bandrowskiego.

Występy gościnne Z. Wojnowskiej, J. Staruszkiewicza i Peraj-Szat-kowskiego (melodeklamacja)

Kasa czynna jest codziennie II—I i od 4-tej do końca przedstawienia.

W poniedziałek, 10 listopada 1919 r.

ZMIANA PROGRAMU

1. „Hania płacze, Jaś się śmieje“,

opretka w 1 akcie Offenbacha.

2. Dział koncertowy.

Poszukuje

2-3 pokoi z kuchnią

z umeblowaniem lub bez. Oferty: Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, Jan Olszewski, wice dyrektor.

Z powodu wyjazdu

do sprzedania

skład z różnymi fornle-rami, masywne drze-wo dębowe, maho-niowe, orzechowe itp. do wyrobu mebli, a także listwy i okucia meblowe.

Niemiecka 22—2. 36

Do sprzedania palto kara-kułowe. Zwierzyniec—Słona 11, od 2—5.

Pisarz — magazynier

potrzebny od zaraz na wieś do mly-na i tartaku. Niezbędne warunki: polak, katolik, dobre referencje, dobra piśmiennosc i bieglosc w ra-chunkach. O szczegolach dowie-dzieć się: Garbarska № 5—5, od g. 4—5 pp. lub o 9 w. codz. 51

Sklep spółdzielczy „Fortuna“

Ludwisarska № 4

poleca

masło

śmiet. prasow. po m. 19.50.

stalowe po m. 17.50.

Tamże są przyjmowane obstatunki na wysyłanie paczek żywnościowych z Warszawy.

Sklep otwarty od g. 11—1 pp.

Do sprzedania nożna maszyna do sycia i inne rzeczy. Garbar-ska 10—14, od 1—5 po poł.

Tapicer

Kasimierz Gajlewicz zawiadamia Szan. Kliencie, że przeniósł się na ul. Tatarską № 22. Przyjmuje do przeróbki rozmaite materace i meble.

Ważne dla szkół!

Pomoc szkolne ze wszystkich dziedzin władzy, sprzedaje najtaniej

„Uniwersum“

Warszawa, Leszno № 78-8.

Mieszkanie potrzebne zaraz 4—6 pokoi z łazienką w śródmieściu, nie wyżej drugiego piętra. Zgłaszać się: Jagiellońska 10—1, od godz. 10—12 r. 39

Zagraniczna jadalnia

stylowa, nowa do sprzedania. Zaulek Gimnazjalny № 6—6.

Stolarze i cieśle

w pierwszym rzędzie z własnymi narzędziami poszukiwani do robót

na wyjazd

za dobrym wynagrodzeniem i wik-tem. Zgłoszenia natychmiast przyjmuje Urząd Gospodarczy i Dyw. Leg., ul. Piwna 9. rk

Pianino do sprzedania firmy «Spon-nagiella», mało używane. Do-wiedzieć się: S-to Michalski 14—6, od godz. 3-ej.

Do sprzedania resztki biało-stockich kosturów na męskie i damskie kostjumy—2 arsz. szer. rozmaite kolor. po 15 r. arsz. Wiel-ka 50—1 wejście z bramy po lewej ręce na 2-m piętrze. 41

Herbata! Cukier!

„Herbaeyt“ 20 fenigów pastylka zastępuje w zupełności saklanek wybornej osłodzonej herbaty z cytryną.

ŻADAĆ WSZĘDZIE.

Generalne przedstawicielstwo

„KOTWICA“

WARSZAWA, Marszałkowska 63,

telef. 244-16.

Kawiarnia F. Popławskiej,

Wielka 27,

wydaje obiady i kolacje. Dziś gęś

pieczona i kolduny. 53

Karety i powozowe do sprze-dania. Informacji udziela biuro ogło-szeń «A. Jankowski i J. Gradowski», Wilno, Wielka 96, Tel. 244.

Bądź twardym!

Dnia dzisiejszego przypada wielka rocznica: 9-go listopada 1918 roku ludność stołecznego miasta Warszawy wspólnym, bohaterkim wysiłkiem strąsiła jarzmo wrogiej okupacji, a jednocześnie pęta stuletniej niewoli: Dzień ten narodził nasz i historia po wsze czasy święcić będzie jako dzień zmartwychwstania Polski, odrodzonej nie z łaski możnych sąsiadów, nie na podstawie ewidentnie czy ewersal-skich traktatów, ale z czynu i krwi własnych swych synów.

Rok minął od owej pamiętnej daty. Rok, w którym mieliśmy sposobność wykazać i rozwinąć w całej pełni wrodzone nasze zalety, ale niestety też i wady: na zewnątrz męstwo godne bohaterkich przodków naszych, męstwo, które przywróciło nam historyczne granice przeciwieństwa naszej Rzeczypospolitej, a nieśrównaną armię naszą wyniosła na czoło zbrojnych sił świata—wewnątrz... miękkość, tak właściwą prasłowiańskiej naturze naszej.

Słabość ta była przyczyną, żeśmy zawsze przez sąsiadów naszych byli wyszukiwani i pomiłani, tak, że nawet miasto nasze—Słowian stało się tam synonimem niewolnic-twa—Sclavi.

W dniu wielkiego, dziejowego obrachunku nie lekceważmy przeciwników naszych, ale uczy się od tych, którzy nad nami panowali — panować.

Jest podanie niemieckie, o pewnym Landgrafie, który słabymi rządami swymi, miękkością serca, doprowadził własny kraj do upadku i nędzy, gdyż każdy złoczyńca i wierzyciel czuł się tam bezpiecznym, oprócz tych szero-kich warstw pracowitych, spokojnej ludności, stanowiącej jądro każdego zdrowego narodu.

Chcąc przekonać się o istotnym stanie swych poddanych, Landgraf opuścił zamek i w przebraniu pielgrzyma wyruszył w drogę. Zmęczony całodzienną wędrówką, wieczorem ujrzał ogień i skraj lasu, a sblżywszy się, nieustraszone przystanął u drzwi kuźni, w której kowal trzymając drąg żelazny, to go w ogniu roszył do czerwoności, to w lodowatej zanurzał wodzie, to kładł na kowadło, a waląc potężnie młotem wciąż te powtarzał słowa: Landgrafie, stań się twardym jak to żelazo.

Landgraf nocy tej jeszcze wrócił na zamek, a ujawszy cugle rządów w silne ręce, przywrócił krajowi swemu spokój, poddanym bezpieczeństwo i dobrobyt.

I nam nie szczędził los surowy uderzeń młota — czyśmy wyszli z jego kuźni jako stal hartowana?

W dniu dzisiejszym, w pierwszą rocznicę odrodzonej Polski chcieli-byśmy naradowi ten powtórzyć na-kaz: bądź twardym!

Wszelkiego rodzaju przewartowcy, wierzyciele, eksperymentatorowie na żywym ciele Ojczyzny, czy działają z pobudek ideowych, czy są płatymi słuzalcami naszych wrogów — stanowią w gruncie nieznaczący element ogółu społeczeństwa.

Ołbrzymia masa jego jest śmiertelnie znużona, pragnie spokoju, powrotu do normalnych stosunków, w których by rozwijać mogła swe siły w codziennej, twórczej pracy.

Bezpieczeństwo zewnętrzne zapewnia nam armia nasza — cóż, gdy o-piaja wciąż jest wewnątrz niepokojo-na pogłoskami o kłopotach wro-gich, o wykryciu całych gniazd bolszewickich, o istnieniu innych, nie wykrytych jeszcze. Niewątpliwie jest w tem bardzo dużo przesady, zdener-wowania, lecz przysłowie powiada, że nie bywa dymu bez ognia. Że a-gitacja przewartowa działa w podnie-miach, że męstwo osobników, które-rych oddawano miejsce za kratami, chodzi wolno, jak gdyby urągając naszej słabości — tego zaprzeczyc nie da się.

Więc w imieniu tej olbrzymiej więk-szości społeczeństwa naszego, którego słusznym prawem jest żądać normal-nych warunków, bezpieczeństwa oso-blistego i spokoju, w dniu dzisiejszym,

jako w rocznicę Zmartwychwstania Polski, a więc i naszego, składając hołd należny w ręce najwyższego na naszych kresach przedstawiciela tej siły, której zawdzięczamy wyzwolenie nasze i wolność — siły wojskowej — łączymy błagalną prośbę naszą: **Bądź twardym!**

J. O.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dnia 8 listopada.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Nieprzyjaciel rozbity w ostatnich walkach w rejonie na południe od Połocka gromadzi swe siły z widocznym zamiarem przejścia ponownie do akcji zaczepnej. Zarejestrowana dotychczas zdobycz z ostatniej naszej kontratacji wynosi 1000 jeńców, 30 karabinów maszynowych i 2 działa.

Pod Borysowem i Bobrujskiem oraz na odcinku poleskim spokój.

FRONT WOŁYŃSKI.

Petycki oddziałów wywiadowczych pod Bojarką.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego Haller, pułkownik.

TELEGRAMY.

WILNO, 8 bm. (P. T. A.). **General Szeptycki**, głównodowodzący polskich sił zbrojnych na Litwie i Białorusi, pogromca bolszewików, otrzymał wczoraj z Krakowa w rocznicę oswobodzenia miasta z rak austriackich piękny telegram hołdowi czy, podpisany przez prezydenta miasta p. Federowicza, generała Stille-ra, prezesa Straży Polskiej — Wodni-owskiego i p. Skarbka. General wyśłał z kwatery sztabu pod adresem prezydenta Federowicza następującą odpowiedź:

«Racz przyjąć, Panie Prezydencie, najserdeczniejsze moje podziękowanie za przesłane mi z okazji święta rocznicy niepodległości wyrazy hołdu i cześci, oraz serdecznie być tłumaczem moim najwyższym usunąć także wobec Szan. Kom. Obchodowego i całego tak bardzo ukochanego Krakowa, gro-du promieniącego w mrokach' narodewej niewoli na całą Polskę zawsze najwyższym hartem woli i wspaniałą potęgą ducha, co złożyło się na tryumf nasz i wolności cud.

Szeptycki, General i Dowódca Frontu Litewsko-Białoruskiego.

WARSZAWA 8 bm. (P. A. T.). — 9-go bm. Warszawa obchodzić będzie **rocznicę oswobodzenia od okupantów**. W uroczystości uczestniczyć będzie Naczelnik Państwa oraz wojsko i władze wojskowe. Blakup Gall odprawi mszę polową, po-czem odbędzie się defilada wojska przed Naczelnym Wodzem.

PARYŻ, 8 b. m. (P. A. T.). — Z Berlina donoszą, że przybyła tam **misja międzysejusznicza bałtycka**, w skład której wchodzi między innymi 5 oficerów i 50 podoficerów.

WARSZAWA, 8 bm. (P. A. T.). — Staraniem prezydenta ministrów Paderewskiego **Ameryka wysyła 400 000 kompletów ciepłej odzieży dziecięcej**. Pierwszy transport wyładowano w Gdańsku.

PARYŻ 8 b. m. (P. A. T.). — **Zebrań wyborczych** mają przebieg burzliwy. Niejednokrotnie od-sy-wają się okrzyki: niech żyją sowieci!

WIEDEN 8 b. m. (P. A. T.). — Z Waszyngtonu donoszą, że rząd amerykański odrzucił prośby generałów o cofnięcie zakazów strajku. **Rząd amerykański przeciwnie zdecydował tłumić strajki wszelkimi sposobami.**

WIEDEN, 8 b. m. (P. A. T.). — Z Berlina donoszą, że **dnia zmarł poseł Hanze.**

WILNO 8 b. m. (P. A. T.). — Z Kowna donoszą: **Układ między rządem litewskim a Bermondem** został podpisany z jednej strony przez wiceministra wojny Merkisa, pułkownika sztabu generalnego Naleszczyńskiego, kap. Balbacha i przedstawiciela minister. spraw zagranicznych Plekiewiczza, z drugiej przez kap. gen. sztabu von Jagowa (Dowództwo VI korpusu res.), kap. gen. sztabu v. Bigelben (Dowództwo VI korpusu res.), kap. v. Makarsena (Korpus Ochotnicy Dibiłtscha) i reprezentanta niemieckiego sztabu generalnego w Kownie, Wolfa.

WILNO, 8 b. m. (P. A. T.). — Z Rewla donoszą: **Komisja estońska-litewska**, pracująca w Rewlu nad ustaleniem granicy w sprawie okolicy Walku nie doszła do porozumienia i rozjechała się. Łotysze gotowi byli oddać Walk, gdzie większość jest bezwzględnie estońska, ale Estońscy oprócz tego żądali przesunięcia granicy o 15 wiorst na południe.

WILNO 8 b. m. (P. A. T.). — Z Rewla donoszą: **Przedstawicielem rządu estońskiego w Warszawie** został mianowany p. Tennison, członek pierwszej Dumy i znany działacz społeczny.

WILNO 8 b. m. (P. A. T.). — Konferencja przedstawicieli państw nadbałtyckich z bolszewikami w sprawie rozejmu, która była zapowiedziana na 15 listopada w Dorpacie, nie doszła do skutku. Natomiast na 9-go listopada została wyznaczona tamże przedwstępna konferencja przedstawicieli Estonji i Łotwy oraz prawdopodobnie Litwy i Finlandji dla omówienia zasad przyszłego rozejmu, poczem na 15 listopada mają być zaproszeni do Dorpatu przedstawiciele bolszewików.

WILNO 8 b. m. (P. A. T.). — Z Rygi donoszą: **Da. 30 października reprezentant Polski przy rządzie litewskim w Rydze** p. Benfall wręczył swe listy uwierzytelniające litewskiemu ministrowi spraw zagranicznych, Mejerowiczowi. Należał p. Benfall był przyjęty przez ministra-prezydenta Łotwy, Ulmanisa.

WARSZAWA 8 b. m. (P. A. T.). — **Polski Czerwony Krzyż** uchwalił zwołać zjazd wszystkich organizacji społecznych zajmujących się niesieniem pomocy szermu i zdrowemu żołnierzowi pod względem sanitarym, moralnym i oświatowym, a to w celu ujednostajnienia akcji i działalności wszystkich tych organizacji. Zwołanie zjazdu powierzono specjalnej komisji na której czele stanął z ramienia R. G. O. prelat Okole-Kulak, z ramienia Czerwonego Krzyża Tadeusz Michalski oraz z ramienia komitetu Obrony Kresów Mirosław Objasinski.

WILNO 8 b. m. (P. A. T.). — Do Kowna przyjechali **pałomnicy rządu litewskiego — przedstawiciel Łotwy na Litwie**, Bzdrewicz i jego sekretarz, Lasdla. Zadaniem ich otrzymanie od rządu litewskiego ułatwień w sprawie pomocy Polski Łotwie.

BERLIN 8 b. m. (P. A. T.). — Rząd Rzeszy i rząd pruski wydały do ludności niemieckiej odezwę, przestrzegającą przed opuszczeniem przez ludność pracy i powiększaniem mas bezrobotnych w obecnych krytycznych czasach. Rządy zapowiadają że nie cofną się przed użyciem wojska dla zwalczania nieporządków.

BERLIN, 8 b. m. (P. A. T.). — Komunisty berlińscy wywołują plakatami robotników do świętowania dnia 7-go b. m. daty wybuchu rewolucji rosyjskiej jako rewolucji wszechświatowej. Komunisty zapowiadają publiczne zgromadzenia. **Wojsko aresztowało wielu przywódców spertakowców.**

PARYŻ, 8 b. m. (P. A. T.). — Rada Najwyższa uchwaliła, że **koszty utrzymania wszelkich misji kontrolujących ententy w Niemczech** mają ponieść Niemcy.

LONDYN 8 b. m. (T. A. P.). — Donoszą o **potężnym wybuchu epidemji hispanki**. Przebieg choroby bywa bardzo ostry, lekarze zapowiadają rozszerzenie się choroby w zmie.

OMSK 8 b. m. (P. A. T.). — General Sasharow odosił **dalsze zwycięstwa w okolicy Kur-gana**. Oddziały kasackie jego armji przedarły się na tyły nieprzyjaciela szarżąc paucę w szeregiach bolszewickich.

BRUKSELA 8 b. m. (P. A. T.). — Rząd belgijski **przygotował listę Niemców, których ukara-nia będzie się domagał**. Lista zawiera nazwiska osób, które wywołały bunicję belgijską, które przyczyniły się do złego traktowania obywateli belgijskich w obozach jeńców i internowanych, oraz które szerzyły szeptoszcianę i okradły ludność oraz wydawały w ręce władz niemieckich młodzież przekradającą się przez granicę Belgji.

PARYŻ, 8 b. m. (P. A. T.). — **Rząd jugosłowiański wręczył Clemenceau notę**, w której wyższa przycyśny niepodpisania dotychczas traktatu z St. Germain. Rząd ten domaga się zmiany artykułów dotyczących ochrony mniejszości narodowych.

WASZYNGTON 7 bm. (Tel. wł.). Do Warszawy przybył jeden z najwybitniejszych przemysłowców i finansistów polskich w Stanach. Wraz z nim przybył również kilku działaczy wśród **amerykańskiej Polonii**. Jak słychać, przyjeżdż ich stoi w związku z polską pożyczką zagraniczną finansowaną w Ameryce.

WARSZAWA, 7 b. m. (tel. wł.). Wczoraj o 7 wieczorem więzien, były oficer żandarmerji, skazany na nadużycia na froncie na karę śmierci, Zygmunt Bysmont, w chwili przewożenia go samochodem z więzienia na Długiej do Cytadeli, wyciągniętym zakrycia rewolwerem zastrzelił kowojującego go wachmistrza żandarmerji Witkowskiego i ranił plutonowego Pontkowskiego. Trzeci żandarm, podchorąży i sefer nie odaleśli strzałku. **Zbrodniarz, mimo pościgu, zbiegł.**

WARSZAWA 7 b. m. (tel. wł.). **Na uroczystość obchodu rocznicy wypędzenia Niemców z Polski** d. 9 listopada zgłosił swój współdziałanie różne stowarzyszenia między innymi: Zarząd polski telegrafów, Rada okręgowa polskich związków zawodowych, Liga żegluga, Zarząd związku zawod. techników, Komitet warsz. Tow. Żywiarskiego, Teatr, Szkoły etc.

PRAGA 6-go listopada (tel. wł.). Czeskie Biuro prasowe donosi z Berlina:

Na konferencji niemieckich **zawodowych związków robotniczych w górnictwie odrzucono wnioski**, domagający się ogłoszenia strajku powszechnego.

Z Sejmu.

WARSZAWA 8 b. m. (P. T. A.). — Posiedzenie Sejmu w dn. 7 b. m.

Rozprawy rozpoczęto o godz. 5 ppel.

Posel Osteki w imieniu komisji skarbowo-budżetowej zdał sprawę i omówił ustawę o wykupie monet złotych i srebrnych oraz złota i srebra w stanie nieprzerobionym. Ustawę tę przyjęła komisja. Ustawa przewiduje, że wykupowi ulegają wszystkie monety złota i srebrne sawarłości 80% i więcej czystego złota i srebra, jak również złoto i srebro nieprzerobione. Za podstawę wynagrodzenia przyjęto wczorajszą wartość złota i srebra na naszym rynku, z potrąceniem od tego 20%. Przetapianie i przeróbka monet złotych i srebrnych jest wzbroniona, jak również są zabronione wszelkie transakcje monetami złotymi i srebrnymi oraz nieprzerobionym złotem i srebrem. Iba przyjęła ustawę w 2-im i 3-im czytaniu.

Przystąpiono dalej do sprawozdania połączonych komisji wojskowej i prawniczej w sprawie ustawy o tym.

skiego pobytu, iż czynnik decydujący w Anglii Petlury, a tembardziej zachodnio ukraińskiej republiki Peiruszewicza nie biorą poważnie.

Lloyd George odnosi się do koncepcji Churchilla pono pesymistycznie. W każdym jednak razie rząd udziela wydajnej pomocy. I nie waha się tego uczynić pomimo trudności, w których żyje obecnie Anglia.

Jeżeli dzisiaj Anglia jest w sprawach rosyjskich czynnikiem pierwszorzędym z państw ententy, to należałoby, aby i ona w stosunku do Polaków zajęła stanowisko bardziej sprecyzowane niż dotąd, należałoby, aby i ona sniewoliła sfery rosyjskie do wypowiedzenia się obowiązującego względem Polaków. Denikin jest osobie usposobiony polonofilsko i emmentylsko. Ale zdaje się w otoczeniu swem posiada sporo ludzi, którzy nie zupełnie podzielają jego w tej mierze stanowisko. Dzienniki ogłosiły cdezwy wydawane przez wojska Denikina do wojsk ukraińskich galicyjskich, w których Brodów nawoływał ich do udzielenia pomocy Denikinowi, którego zamiarem ma być także... zjednoczenie Rusi Hallokiej i Rusi Chalmkiej. Nie chcemy przypuszczać, aby zamiary Rosji odradzającej się sięgały aż po San i po Chełmszczyznę. Nie chcemy przypuszczać, aby zamiarom dla całej polityki odradzającej się Rosji były oświadczenia niektórych polityków, siedzących w granicy, iż Polska winna się ograniczyć do terytorium dawnego «Przysławskawo krajna»; tego rodzaju deklaracje jeno mogą utrudnić porozumienie pomiędzy obu narodami, które leży i w intencjach narodu i w intencjach polityków obu stron.

Polska oddała odradzającej się Rosji olbrzymie usługi w walce z bolszewizmem. Należy te fakty ocenić. Polska gotowa jest poczynić dalsze kroki celem zduszenia bolszewików—a wiadomo, iż ententa Polskę uważa, i słusznie, za najważniejszy czynnik w kampanji antybolszewickiej—ale musi przedewszystkiem wleźć, po co to czyni, jakie kosztem tych trudów i ofiar zdobywa sobie granice, jakie warunki kuje sobie na przyszłość.

Polska skłonna jest pomimo wszelkich niedomagań do każdej akcji. Ale ze strony Rosji, względnie tych czynników, które poza oficjalnymi przywódcami odradzającej się Rosji stoją, potrzeba jasnego sprecyzowania warunków.

Stare Rzymskie przysłowie za wiera treść wielką: clara pacta claros faciunt amicos.

M-ski.

Sprawy polskie.

Amerykańska eskadra lotnicza im. Kościuszki.

«Journal» podaje wiadomość, że dziesięciu lotników amerykańskich ma znak podawny dla młodej armji polskiej z własnej inicjatywy utworzyli eskadrę lotniczą, która ofiarowała swe usługi najwyższemu dowódcy armji polskiej i uzyskało przyłączenie do tej armji. Sierem tej eskadry jest kapitan Merjam Ecoopey, który wraz z 9 towarzyszami nosi już uniformę oficera armji polskiej. Oficerowie amerykańscy nadali swej eskadrze nazwę eskadry Tadeusza Kościuszki.

Echa strajku rolnego.

Szereg bardzo ciekawych i aktualnych uwag czyta w ostatnim swym numerze 44 z dn. 1 listopada r. b. organ bezpartyjny katowski w artykule «Logika socjalistów».

Scharakteryzowawszy metody i drogi P. P. S. zarówno przed strajkiem rolnym, jak i podczas strajku, redakcja «Tygodnika Kulsowskiego» zaznacza:

«Więc dla niepodległości Polski potrzebne jest, aby wrogowie, idracy i płatni najmicy bolszewicy byli na wolności, aby amuszali do strajków, aby ludność nie miała co jeść? Z tego widoczne, że ideał komunistów — zrobienie z Polski pustyni — wspólny jest i socjalistom i komunistom. A cryjeż to dzieło, że aż 33 cukrowale u nas strajkują, a zaled-

wie 4 są cayanę? Gdy zaś cukru braknie, towarzysze nie umieszkają wysyskać tego i głosić, że to «burżuja» głodzą ludność. Oto metody socjalistów i komunistów.

Kiedy nam brak wszystkiego, kiedy należałoby ręce zakasać i dzień i noc pracować, aby dorobić się tego co wojna zniszczyła, socjaliści w Sejmie i w agitacji domagają się bezkarnego przetniactwa, zwanego strajkiem, za które sobie każą płacić. Tą drogą dojdziemy istotnie do zamiany Polski na pustynię».

Opinie Morgenthausa i Samuela.

Pamiętamy wszyscy, jak buńczucznie i hucznie pocynął sobie z rządem i społeczeństwem polskim delegat żydowski Ameryki p. Morgenthaus. W miarę jednak pobytu w Polsce i bezpośredniego zapoznawania się z t. zw. sprawą żydowską animusa p. Morgenthausu topniał i wrascie w wyurzędzeniach swych, zarówno przy opuszczeniu Polski, jak podczas pobytu we Francji i wrascie po powrocie do Ameryki nie znajdując dosyć słów uznania dla stanowiska rządu i społeczeństwa polskiego wobec zagrożonej przez samych żydów z obosn t. zw. narodowców-ludowych sprawy żydowskiej w Polsce.

Te same objawy pocynamy obserwowac u delegata żydów z Anglii p. Eliego Samuela, który ostatnimi czasy w wywiadzie żargonowki lwowskiej miał powiedziec: «Komisja moja za kończy swe prace już w tym miesiącu. Znajduję, iż rząd polski jest usposobiony dla żydów przychylnie i przyjaźnie. Napewno znajdzie się w tej sprawie «modus vivendi», jednak część żydów będzie musiała stanowczo opuścić Polskę».

Nieudana manifestacja.

Na 18 ub. m. P. P. S. przygotowała manifestację foranli. Werwano świąteczny towarzysów do Lublina zebrano ich (około 32) w Rusalce, gdzie przemawiał poseł Malinowski poczem te «maszy ludu robotniczego» miały «pokazać swoją siłę», tak jak strajk rolny pokazał siłę sprzymierzonej P. P. S. i komunistów wśród służby rolnej. Ale na planach się skończyło i bez poważniejszych sąjsć «siła» rozprysła się jak bańka mydlana.

Głos rozpaczy socj. rosyjskiego.

Pismo «Republika rosyjska» umieszcza list otwarty do socjalistów francuskich p. Szczepak-Władimirowa, delegata partji rosyjskiej socjalno-demokratycznej na konferencji w Bernie i Lucernie. W wezwaniu tem p. Szczepak-Władimirow błaga socjalistów francuskich, ażeby postarali się o otrzymanie paszportów i wyjechali jaknajspieszniej do Rosji celem przekonania się naocznie, co się tam dzieje.

Język ludaki jest za słaby, ażeby mógł oddać wszystkie te okropności. Trzeba tam być, trzeba to widzieć, żeby zrozumieć, że miara cierpień ludzkich została już przekroczona, że miliony istnień ludzkich, które nie popełniły żadnego przestępstwa, skazane są na śmierć.

Nie ma już Rosji, jest tylko jeden cmentarz ponury i ciemny. Niech wasz apostoł Lenin będzie geniuszem, niech Trocki będzie Napoleonem, niech idee bolszewickie napelniają was entuzjazmem—co nas to obchodzi? Ale zobaczenie, co się stało z temi ideami w praktyce: przerażenie, znam was bowiem i wiem, że wszyscy macie serca socjalistów, a więc przyjaźni ludu.

Blagam was, zaklinam was, idźcie działajcie! Oby Rosja i jej cierpienia stały się hasłem waszej propagandy czynnej i pozytywnej! Odrzucacie wszelkie świadectwa zarówno burżazyjne, jak socjalistyczne, ale pójdźcie sami, przekonajcie się, otwórzcie oczy i wpływajcie na bolszewików z całą mocą opinji proletariatu zorganizowanego, który reprezentujecie. To co się tam dzieje, jest szaleństwem: wszyscy wraz z bolszewikami potracili głowy. Trzeba, żebyście przybyli zewnątrz i powiedzieli spokojnie: ależ to jest czarne, a wy twierdzicie, że to jest czerwone; wówczas wszyscy, nawet bolszewicy, szczerzy i uczciwi, zobaczą to również, gdyż pokażecie to im wy, idźcie normalnie i przybycie skądinąd. Zrozumiecie, że to jest koniecznem.

Oświadczyliście raz nazawsze, że prasa burżazyjna kłamie tylko; zaliczacie do tego rodzaju kłamców «kontrewolucyjnych» tych z pomiędzy nas, którzy wam mówią, że rzeczywistość jest o wiele gorsza od tego, co wy uważacie za «skalpowanie» (bonrage de crane). Ale wobec tego stanowi to jeden motyw więcej, ażebyście się udali tam osobiście: jest to waszym obowiązkiem pokazać waszemu proletariatowi to, co się dzieje w Rosji.

Nietylko nie chcecie nas wysłuchać szpalty waszych dzienników są dla nas zamknięte, ale wysuwacie często jako argument że Paweł Axelrod opuścił Rosję zbyt dawno ażeby mógł przedstawić opinie naszej partji. Ale ja, który do was mówię, powróciłem z Rosji przed kilku miesiącami; ale my mamy do waszej dyspozycji wszystkie artykuły Martowa, Dana i innych, które się ukazały w 14 numerach dziennika «Wsięga wpięriod» (naszego organu oficjalnego), zanim bolszewicy zdążyli go ponownie zamknąć. Czy przedrukujecie te artykuły w «L'Humanite» lub w «Le Populaire»?

Nie udawajcie głuchych!

Gdy przyjeżdżano do nas, ażeby nam mówić o cierpieniach Belgji i prowincji francuskich, które niegdy najsiłu przez hordy żołdactwa pruskiego, o wasz właśnie sąd nam chodziło, do waszego sądu mieliśmy zaufanie i nie mówiliśmy wam, że to były kłamstwa burżazyjne. Dlaczegoż nie żądacie od nas wy teraz potwierdzenia tego, co wam opowiadają o Rosji bolszewickiej? Lecz nie żądamy nawet od was zaufania. Chcemy jedynie, żądamy, błagamy, domagamy się: Idźcie sami i patrzcie.

Idźcie i patrzcie wszędzie, do warsztatów i pracowni, do szowlietów i do kooperatyw, do Komisji nadzwyczajnej i do więzień... Nie zapominajcie zwiedzić cmentarzy Piotrogradu i Moskwy.

Powiedzą wam o tych miastach więcej, niż wszyscy miedzewicy i socjali rewolucjonisci razem.

Tak pisze socjalista rosyjski, który na rządy bolszewickie spatrzał przez dwa lata i sam przyczynił się do ich powstania.

Opis jego jest tak wymowny, a jednocześnie tak prawdziwy i przerażający, że zbytecznem jest dodawać do tego cośkolwiek. Trzeba jednak postawić jedno pytanie: Jak narwać ludzi, którzy takie same rządy anarchji, mordów, gwałtów i okropności chcą stworzyć we własnym kraju, podobne piekło dla własnych spółbraci i w dodatku mieniają się «obroncami ludu»?

Szaleńcy lub zbrodniarze!

Co robić?

W mieście, jak wiadomo każdemu, jest w obrocie wielka ilość pieniędzy podartych i podklejonych. Do tej pory wszystkie instytucje były obowiązane przyjmować takowe, tymczasem już zjawiają się ogłoszenia z podpisami odpowiedzialnych kierowników, jak np. na kolei i w telegrafii, aby podartych i podklejonych pieniędzy nie przyjmować.

Pytam się gdzie prawda? czy jest rozkaz taki, czy go aiama? Jeżeli jest, to niech go podadzą do wiadomości publicznej, a jeżeli aiama, to niech zechcą przekroczyć samowolę urzędów, które podobne wydają rozporządzenia!

Instytucje niektóre, a powiem nawet więcej wszystkie, będą w położeniu bez wyjścia, jeżeli niefortunną próbę, wabraniającą przyjęcia pieniędzy podartych, władze nasze zechcą powtórzyć. Zacznie się taka orgja, jaką już kilka dni przetrwaliśmy, gdy takie rozporządzenie było wydane i nim nie zostało cofnięte. W kuchniach ludowych, gdzie najbardziej ludność się żywi, wytworzy się fatalna rzecz, bo innych pieniędzy będzie mało, a ludność awantury robi, w razie odmowy przyjęcia pieniędzy przez władze wycofanym z oblegu.

Skutki takiego rozporządzenia mogą być nieobliczalne, a zarobią na tem spekulanci, żydzi, bo skupowawac będą jak dawnie, podarte banknoty za tańsze pieniądze, a biedna ludność znowu wiele straci, będąc zmuszona wyzybywać się starych pieniędzy za niższą cenę.

W imieniu instytucji, której jestem przedstawicielem, a wiem że i wszyscy temu przyklasną, zwracam się do władz naszych z najsiłniejszą prośbą: nie wznawiać chaosu z podartymi pieniędzmi przez wydanie zabrania przyjmowania takowych, a jeżeli poszczególnie urzędy to robią, kategorycznie to zabronić.

Bolesław Skirmunt

Przez polskich kochan ludowych.

Poświęcenie i wręczenie sztandaru pułkowi strzelców kowieńskich.

We wtorek dnia 11 listopada o godz. 10 odbędzie się w kościele Katedralnym uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandaru pułkowi Strzelców Kowieńskich 2-giej Dywizji Litewsko-Białoruskiej.

Pułk Strzelców Kowieńskich od chwili wyruszenia na Litwę dnia 12 lutego z Zam-

browa mężnie walczył z odwiecznym wrogiem bolszewickim.

Pod dowództwem dzielnego majora Leona Zade-Zawistowskiego wywalczył linje rzeki Zelwianki i Szczary. Po rozpoczęciu ogólnej ofensywy na froncie Lit.-Biał. w kwietniu 1919 r. zdobył po całym szeregu bitew st. kol. żel. Nowojelnę z olbrzymimi zapasami amunicji, technicznymi, oraz «wrota na Mińsk»—Nowogródek, poczem zajął linje okopów niemieckich nad Niemnem i Serwetem.

Dużo trudów, dużo znojęw położył dzielny strzelec Kowieński nim ową linję osiągnął. W jak ciężkich warunkach walczył może ten tylko osądzić, kto był i widział to na miejscu.

Aż oto przychodzi hasło ruszenia ku Mińskowi.

Pułk forsuje puszcę Nalibocką; bolszewicy jednak zdołali skoncentrować większe siły, by nie dopuścić naszych żołnierzy do Mińska. Dużo silnych ataków odpięra, ze wszystkich zwycięzko wychodząc: Derewna, Chotowo, Suporońska—Sioboda, Usza—Dyneburg, to są miejsca gorących walk z nieprzyjacielem. Opór wroga jednak złamany. Dając marszem koncentrycznym pułk Strzelców Kowieńskich osiąga przez m. Rubieżewice—Kojdanów, st. kol. żel. Mińsk—Baranowice.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dzień: Teodora i Oresta.

lutni: Andrzeja.

Pejutrze: Marcina B. W.

Wachód słońca—o g. 7 m. 23.

Zachód słońca—o g. 4 m. 06

WIDOWISKA KOŚCIELNE.

— Dzisiaj, 9-go bm. odbędzie się poświęcenie Wielkiego Ołtarza w kościele P. P. Wzytek na Rosie. (Nabożeństwo rozpocznie się o godz. 10-ej rano.

W kościele już zostały zawieszzone słynne obrazy Czechowicza. Wywiezione do Wersalu w 1865 r. ornaty i naczyła kościelne również wróciły po 54 latach wygnania na swe dawne miejsce.

Z WILENA.

— Z Uniwersytetu Stefana Batorego. Prof. Stanisław Ptassycki, dyrektor biblioteki uniwersyteckiej wygłosi wykład inauguracyjny w poniedziałek 10-go bm. p.t.: «Zadanie i zakres nauk pomocniczych historii i literatury.»

— We wtorek zaś 11-go bm. odbędzie się wykład inauguracyjny prof. dra Jana Dąbrowskiego z historii Polskiej, p.t.: «Polska średniowieczna.»

Obydwa wykłady odbędą się w sali Śniadeckich o g. 6 po poł.

Z wykładów wskazanych korzystać będzie mogła w miarę miejsca także szersza publiczność.

— Naczelnik Wydziału w Ministerjum Sztuki i Kultury architekt Juliusz Kłos wygłosi w dnach od posiadziałku 10 do soboty 15 bm. sześć wykładów o polskiej architekturze ludowej.

Wykłady odbywać się będą w sali Śniadeckich (gmach Uniwersytetu, ul. św. Janka № 26) codziennie o g. 7 ej wiesz.

W miarę miejsca będzie miała wstęp na wykłady także szersza publiczność.

— Na ciepłą odzież dla żołnierza. Dzisiaj w kawiarni «U-działowa» (św. Jaska № 28) czarna kawa. Dochód przeznaczony na ciepłą odzież dla żołnierza polskiego. Od 5 ej do 7 ej deklamacja i śpiew artystów teatru polskiego p. Strońskieja, p. Orłowskiego i innych.

— Główna kasa miejska z powodu zmiany lokalu (Dominikańska № 2) jutro 10-go bm. czynną nie będzie.

— Zebrania. Jutro, 10-go bm. odbędzie się ogólne zebranie Chrześcijańskiego związku zawodowego pracujących igła o g. 7 w. w centrali św. Jaska № 21.

Zarząd powyższego związku zaprasza również na to zebranie właścicieli i właścicielki pracowni damskich, w celu ostatecznego uregulowania cen dla pracujących sekcji damskiej.

— Jutro, 10-go bm. odbędzie się ogólne zebranie chrześcijańskiego związku zawodowego praczek i pracowaczek o g. 6 ej w Centrali św. Jaska № 21.

Pożądaną jest obecność wszystkich salonek.

czasowej komisji rewizyjno-śledczej przy wojskowej komisji sejmowej. Ujawniła ona szereg poważnych przestępstw w intendenturze i nieważniła maostwo szkodliwych umów. Jednakże regulamin komisji nie był ostatecznym uprawnieniem jej działania, wobec tego, komisja wojskowa uszwała zwrócić się do sejmu z prośbą o zatwierdzenie tej sprawy, regulującej czynności owej nadzwyczajnej komisji śledczej.

Izba przyjęła ustawę w 3-im czytaniu.

W dalszym ciągu sejm przystąpił do sprawy wyłonienia komisji sejmowej dla zbadania stanu rzeczy w więzieniach i obozach koncentracyjnych. Odpowiedzi wiosek większości połączonych komisji prawiczej i wojskowej Izba przyjęła.

Po zatwierdzeniu powyższych spraw, zdawała sprawozdanie komisja wydelegowana dla zbadania stosunków na ziemiach wschodnich.

Sprawozdawca poseł Kamieniecki oświadczył:

Komisja objechała całe terytorjum od Wilna po Łuck. Na całym terenie dokazaliśmy doniosłego eksperymentu, który dotąd niema precedensu. Zorganizowaliśmy tam zarsady cywilne po większej części z osób pochodzenia miejscowego. Władze te okazują maksimum dobrej woli i poświęcenia i starają się, aby kraj odzyskał swą właściwą fisjonomję, jak również dbają o usunięcie obcych naleciałości. Polakość, która niemal zupełnie została starta z powierzchni tamtejszego kraju przechowała się głębiej i dziś ujawnia się z żywiołową siłą. Tam gdzie statystyka stwierdzała nieliczny procent ludności polskiej, teraz przyszuje się do polskości większa część mieszkańców.

Na Wołyniu braki administracji są nieco większe. Wynika to głównie z administracyjnego połączenia terenu wołyńskiego z litewsko-białoruskim pomimo, że charakter ich są różne. To też rozdział administracji tych dwu terenów jest jednym z najważniejszych zadań. Społeczeństwo miejscowe jest niesłychanie patriotyczne.

Poza społeczeństwem polskim mieliśmy do czynienia z grupami: żydowską, białoruską i rosyjską, a nawet z tatarską. Grupy te, a przynajmniej poważne ich odłamy, są gotowe usnać się za lojalnych obywateli Polski wzamian za równouprawienie.

Na ziemiach tych plebiscyt jest zupełnie azyteczny. Jego rezultat z góry może być przesądzony na naszą korzyść.

Reforma rolna jest tam o wiele łatwiejsza do przeprowadzenia niż u nas. Nie wywołałaby ona takiego sprzeciwu.

Należy podkreślić konieczność jak najszybszej odbudowy kraju i pomocy

rządowej dla ludności oraz uregulowania spraw waluty.

Obowiązuje tam bowiem dotąd rubel carski, obok którego kursuje kilka nacięć różnych monet, co naraża kraj na wielkie szkody. Należy co rychlej wprowadzić walutę markową.

Komisja zwróciła również specjalną uwagę na linię demarkacyjną polsko-litewską. Z tamtej strony tej linii wyciągają do nas rękę lotysze proponując nam współzycie. Tam też mogliśmy otrzymać drogi do Bałtyku.

Za litwinami dopatrujemy się jednak obcej szkodliwej dla nas ręki. Co do granic wschodnich, to ludność białoruska pragnie gorąco, żeby wojska polskie nie zatrzymały się na obecnej linii, lecz dokonały wyzwolenia Białej Rusi w całości z pod jarzma rosyjskiego.

Co do sprawy granic to uzgodnienie dwu punktów widzenia federacyjnego i aneksjonistycznego nie jest wcale niemożliwe. Idzie tu głównie o stwierdzenie, że rozwój i życie tych ziem bez Polski jest niemożliwe i odwrotnie, że Polska nie może się bez nich rozwijać. Związek ich z sobą jest koniecznością wzajemną.

Na propozycję marszałka dyskusja nad tym sprawozdaniem przeprowadzona będzie na jednym z posiedzeń sejmu w przyszłym tygodniu.

Następne posiedzenie Izby odbędzie się w przyszły wtorek.

Listy z Warszawy.

Warszawa 7 listopada.

Nareszcie po długim wachaniu się ministerjum spraw zagranicznych wysłało dwie misje polskie do Rosji. Jest to de facto nawiązanie stosunków, jakkolwiek żadna z misji wysłanych nie posiada mandatów politycznych.

Pierwszym krokiem ze strony polskiej było wysłanie byłego ministra ochrony pracy Iwanowskiego z misją handlową na Kaukas. Teraz nawiązano stosunki z Denikinem. Jest to rewolt na przysyłanie zastępcy Denikina do Warszawy, którym jest dawny dyplomata rosyjski Kutiepow; przed nim jeszcze przybyła do nas misja wojskowa z pułk. Czerjaszkinem na czele. Koordynacja sił obu stron walczących przeciwko bolszewikom była niezbędna. Ze strony polskiej przed mniej więcej sześciu tygodniami wyjechał gen. Karaciński z misją polską i był nader serdecznie podejmowany w głównej kwatrze armji ochotniczej w Taganrogu; Denikim wstąpił toast na cześć Polski jako sprzymierzonego państwa i jako siostry słowiańskiej.

Gen. Karaciński podobno posiadał znaczniejsze kompetencje, niż tylko

militarne; i słusznie. Bo przy współdziałaniu militarnym trzeba wiedzieć, dokąd się idzie i po co. Podobno starał się nawiązać rozmowę polityczną z Denikinem na temat przyszłych stosunków polsko-rosyjskich i granic polskich. Denikina jednak uchylił się od niej, twierdząc, iż jedynie kompetentnym w tej materji jest Kołczak, jako dyktator Rosji.

Obecnie misja inż. Skąpskiego posiada znacznie węższe pełnomocnictwa. Jej zadaniem obok nawiązania stosunków handlowych jest zorganizowanie rozpięzkiego nad Donem elementu wygnanego polskiego i ułatwienie mu powrotu do Polski. I nie tylko nad Donem. Polaki Komitet Wykonawczy w Kijowie, który objął reprezentację spraw polskich po wypędzeniu bolszewików, zarejestrował przeszło 15,000 uchodźców. Z Charkowa i Woroneża napływa coraz liczniejsza fala, uciekająca z plekła bolszewickiego. Dlatego obok emigracji misja Skąpskiego ma obowiązek zorganizowania konsulatów polskich na południu Rosji.

Alle Denikina to jeno fragment odradzającej się Rosji, fragment, może najsilniejszy i może decydujący. Obok niego jest jeszcze Judenica i Kołczak.

Z Judenicem bawątpienia zawrze jakieś stosunki Bolesław Bonfiak, który wyjechał do Estonji i będzie w Rewlu pertraktował z nowym państwem. Rola jego jest o tyle narodowo mniej ważna, iż w rejonie Judenica mało jest Polaków, mogą się oni znaleźć jedynie po drodze do Petrogradu albo w samej dawnej carów stolicy.

Najważniejszy jest stosunek z Kołczakiem.

Na Syberji znajduje się 15 sto tysięcy armja polska, pod wodzą pułk. Czumy, znajduje się kilkaset tysięcy jeńców polskich, którzy wobec wytworzenia się frontu bolszewickiego, nie mogli jeszcze powrócić do Polski, znajduje się spora liczba wygnanych Polaków, którzy za przekonania polityczne byli wysłani na Sybir, gdzie zdołali wytworzyć własne organizacje, własne środowiska kulturalne, a przede wszystkim gospodarcze. Tu obok znajdują się kolonie polskie w Mandżurji, a tam element polski jest bardzo silny ekonomicznie: dość wspomnieć jeno ich znaczenie w cukrownictwie.

Od dawna prasa polska, a także posłowie Związku Ludowe Narodowe domagali się na posiedzeniach komisji spraw zagranicznych nawiązania kontaktu z Kołczakiem. Wszelako wszelkie te usiłowania rosbijały się o opór ze strony ulicy Miodowej. Pięciokrotne misje od armji pułk. Czumy nie zdołały się wakerać. Jeszcze z wiosną wesołą nadeszły stamtąd od wojska pierwsze błaganie o zajęcie się temi formacjami, gdyż wo-

bec powstania państwa polskiego władzom Kołczaka nie wystarczyła rzecz naturalna—ingrencia miejscowego Komitetu Wojskowego Polskiego. Nam w kraju trzeba było siły zbrojnej, a tam na dalekiej Syberji wojsko było, które nie wiadomo kto opłacał, którego nikt nie chciał do kraju przetransportować, bo kompetentne czynniki w tej mierze zupełnie nie interwenjowały.

Dopiero obecnie, po półrocznym zwlekaniu ministerjum spraw zagranicznych postanowiło wysłać misję Targowskiego w celu zorganizowania konsulatów na Syberji, a także w celu sprowadzenia wojska do kraju. Misja wyjedzie w pierwszej połowie b. m.

Jest to już wielki postęp, ale nie rozwiązuje całej sprawy stosunku z Kołczakiem. Misja Targowskiego pełnomocnictwem do prowadzenia pertraktacji politycznych nie posiada. Niema przeto możności traktowania z nim o kwestjach, o których Denikim nie chciał rozmawiać z gen. Karacińskim. Władze polskie tłumaczą się odległością i możliwą zmianą okoliczności, sytuacji, nimby misja dotarła na miejsce; porozumiewanie zaś telegraficzne jest utrudnione wskutek tego, że depesze z kilkunastu mów złożone idą niekiedy kilka tygodni.

Możliwie, iż misja gen. Michaelisa, która ma wyjechać w niedługim czasie również do Kołczaka, będzie opatrzona w szersze pełnomocnictwa niż Targowskiego, bo będzie miała pełnomocnictwa wojskowe. W każdym razie jest rzeczą pilną uregulowanie tej sprawy wobec wypadków, które zająć mogą.

Zima obecna dla bolszewików rosyjskich jest nader niebezpieczną. Oni sami czują najlepiej, iż katastrofa może ich spotkać właśnie teraz, kiedy braki są ogromne, głód i brak opału waktak odcięci od Donu może stać się katastroficzny, kiedy reakcja staje się coraz silniejsza, wświadcza że czuje za sobą poparcie koalicji. A ono jest mimo wszystkie zaprzeczenia.

Szczególne zaangażowała się w niem Anglja. Lord Wilton Churchill otrzymał od rządu angielskiego pełnomocnictwo do zwalczania bolszewików w przeciągu tej simy. Czy zdoła przedsięwzięcie swe urzeczywistnić? Jakkolwiek Anglja postanowiła nie wspomagać walczących siłą zbrojną, to jednak dostarcza ochotniczej armji broń, amunicję a przedewszystkiem pieniądze, pieniądze i jeszcze raz pieniądze. Zaangażowanie się jej w pojęcie szczególnie Denikimowi i Judenizowi jest bardzo znaczące. Konceptje angielskie o państwach odrębnych na gruzach imperjum rosyjskiego są już całkowicie zlikwidowane, a wie o tem najlepiej Paderewski, który przekonał się w czasie londyń-

Feljeton teatralny.

Z Teatru Polskiego.

«Głusze», krotokhwa w 3 aktach

Stefana Krzywoszewskiego.

Reżyserował p. Szymon Konarski.

Zaledwie poszła w górę kurtyna, odrasni sorjentowaliśmy się w zamierzeniu autora, że postanowił zdaje się wywołać jeden tylko efekt: strokanym nielitosą konjunkturą przeżywanym czasów ludziom napędzić za wszelką cenę jak najwięcej śmiechu. I musimy przyznać, że mu się to stanowczo udało. Sitka sama nie może mieć wprawdzie specjalnych pretensyj, by ją zaliczono do literackich arcydzieł repertuaru polskiego, ujęta jest jednak w formę elegancją, pełną rozbrajającego humoru, ma w sobie tyle werwy i tak nie słabnie ani na chwilę, że słucha się jej nietylko z przyjemnością ale czlowiek śmieje się także serdecznie, nieraz nawet na całe gardło, czasem i do łez. To też z chęcią przysymkało się oczy na te przeróżne nieprawdopodobieństwa, w których kąpie się prosto cała fabuła farsy, gdyż ostatecznie, gdyby w krotokhwi było wszystko logiczne, nie można by się bawić kalamburami, które właśnie wynikają z owej specyficznej nielogiczności, mającej w sposób paradoksalny w tych wypadkach swoją własną slogi-

kę. Nie byłoby śmiechu, tryskającego nieprzerwanymi kaskadami na wiodni, skoro właśnie na tem głowale polega dobra krotokhwa. Zasnączam kroto chwila. Zależy więc od talentu autora, aby umieć wszystkie sytuacje tak ustawić i całą rzecz tak powiązać, żeby widz ogarnięty poprostu szpazmem śmiechu nie miał nawet czasu na wylawianie prawdy czy nieprawdy. Talent Krzywoszewskiego nie tylko zrobił swoje, ale zajaśniał w tym zwłaszcza kierunku całym swoim blaskiem, bo ostatecznie po opuszczeniu teatru nikt nie łamał sobie z pewnością głowy nad analizą tego śmiechu, mógł być chyba tylko wdzięcznym autorowi za tych kilka chwil arcywesołych, jakich mu swoim «Głuscem» przysporzył.

Bo jakże tu być inaczej usposobionym, kiedy się widzi choćby tylko takie śmiejące się wprost życie w rozkosznej Stasi, tego przemilęgo lo buza, który cały dom do góry przewraca, a przytem lasi się i przymila do wszystkich, aby potem snów ustroił jakiego figla, pocałować doktora lub wystrzelić z karabinu na wronę za płotem i w ten sposób elotce podzielać na nerwy.

Grała też p. Sokolska rolę Stasi z taką brawurą, lekkością, wdziękiem, szczerością i finecją, że najchętniej byłoby się wyrzuciło tege intruza Tadenusa, wierzącego nafię w Baku

z powrotem do jego zajęć, na Kaukas, aby tylko znaleźć się na jego miejscu i miedz zawiadać miłutkiem szczerem serduśkaniem przebranej za chłopca, dalewosyay, która tak nie przeparty urok rozsiewała na scenie i na widowni.

Alle kusya to kusya, ma większe prawa niż nawet zakochany po ussy poeta Fieck-Klarnedik, z tem się więc trzeba było pogodzić i śmiać przynajmniej serdecznie z tego cymbala, że nie sorjentował się dość wcześnie w tem fałszerstwie przebranej za chłopca Stasi. Ale za to p. Konarski wydebył z tej roli tak wyboray komedjowy tom i wyposażył ją w tyle błyskotliwych nuanasów, że wołało się raczej patrzeć na popis jego rzetelnego talentu, niż zgłębiać komórki mózgowe pana Tadenusa Pazurkiewicza.

Wcale dobrze wypadła postać profesora Pazurkiewicza, p. Petrycki powiniem jednak na przyszłość wystrzeżać się grubego podkreślenia momentów charakterystycznych, gdyż przez to nie tylko nie uzyskuje, ale traci nawet są swojej soczystości.

Doktór pana Nawroskiego nie miał wprawdzie zdecydowanej linii był jednak w miarę usposobiony szczerze, hartobliwie, szarmancko.

Dobry sylwetkę dał p. Malinowski, odtwarzając rolę nieśmia-

Starcystą była Siarczyńska w interpretacji p. Orzeckiej, choć może nawet sanadte starcysta z uwagi na to, że ma widowni znajdując się dość często ka. alerowie, których z miejsca może taka samassystość odstraszyć od małżeństwa.

Natomiast inne role wydały mi się nieco zamazane.

Mimo tych drobnych zresztą usterek w stosunku do całości, krotokhwa tętniła życiem i werwą, ki-plała humorem, miała doskonałe tempo, a w kilku sytuacjach stanowczo powinna być stonowana. (Np. scena aktu II podczas awantury z Siarczyńskim).

Wystawa bardzo staranna, jednak nie wszystkie kontrpunkty w szczególności dobrane były szczęśliwie. — Zrozumiem to zapewne reżyserja i usunie w akcie III owe dwie niepotrzebne zupełnie lampy umieszczone nadto nawprost widowni i do tego stopnia oślepiające wrok, że cały nastrój na scenie nie tylko gładnie dla widzów ale zalamuje się w pięknej koncepcji. Przynajmniej, że w obecnej iluminacji oświetlenie tylko z ganhu domu mogłoby wystarczyć najsupełniej a nawet uwy-publik plastykę przemilęgo zakończenia, przejętego czaem furt. p' a-nowej kantyleny i kalicycowych blas-ków.

Milor.

— **Ogólne zbranie z. zaw. Czeladników szewskich**, jak również i mistrzów tego fachu odbędzie się w poniedziałek d. 10 b. m. o g. 4 p.p. w centrali St. Jańska 21, w sprawie waincy; pożądanym jest liczne i punktualne przybycie.

— **Z sprawozdaniu miasta.** Jak się dowiadujemy, miejska sekcja żywnościowa zakupiła w Warszawie 5 wagonów faseli oraz po tyleż wagonów grochu i gryki. Zakupiony transport żywności ma wrócić najdziej do Wilna.

— **Biuro ogłoszeń.** W Wilnie powstało pierwsze polskie chrześcijańskie Biuro ogłoszeń pod firmą «A. Janowski i J. Gradowski» pod kierownictwem znanych w szerokich kołach naszego społeczeństwa dyrektorów Wileńskiego oddziału Banku Wschodniego p.p. Antoniego Janowskiego i Jana Gradowskiego. Mamy nadzieję, że społeczeństwo nasze sechce poprzeć nową polską placówkę w Wilnie, my zaś ze swej strony zasylamy nowej firmie serdeczne «Szczęść Boże».

— **Kwesta (na wpisy.** W dniu dzisiejszym odbędzie się na ulicach miasta nasza kwesta na rzecz Pol. Tow. Wpisów (Szkołach). Niechaj nikt nie odmówi swego poparcia na cel tak doniosły, niech choć najmniejszym datkiem, skoro go nie stać na większy, przyczyni się do powodzenia kwesty.

Nie o miłostwie tu chodzi, lecz o dobrze zrozumiany obowiązek wobec społeczeństwa. Pamiętajcie że młodzież nasza—to nasza przyszłość.

— **Z Gospody Żołnierskiej.** Sekcja kult. oświatowa podaje do wiadomości nowoprzybyłych oddziałów wojsk, że przy Gospodzie Żołnierskiej (Sw. Jerska 22) otwarta jest stale **Czytelnia**, w której znajdują się dzienniki miejscowe i warszawskie tygodniki, ilustracje, gry towarzyskie, stół, papier do pisania listów oraz skrzynka do korespondencji polewej (opreżona co dzień), **Biblioteka**; wypożyczalnia książek czynna jest 9—2 i 6—8 w.

— **Przedstawienie amatorskie.** W niedzielę, dn. 9 listopada o godz. 7 wiecz. w sali Teatralnej Ligi Robotniczej przy zaku Kasimierzowskim № 7, odbędzie się przedstawienie amatorskie na korzyść Szkoły Bratalej Pomocy. Bilety można nabywać przy kuchni «Zdrowie» oraz w niedzielę od godz. 6 ej w teatrze.

— **Na ciepłą odzież dla żołnierzy** złożone w Gospodzie Żołnierskiej Sw. Jerska 22 przez oficerów 20 brygady X dyw. p. D-wo 31 pułku p. 480 mk. 50 f.

— **Polski Teatr Nowoczesny.** Dzisiejszy program zapowiada wyborną komedię jednoaktową A. Czechowa «Niedźwiedź», Sketchy Bandrowskiego «Poeta i piekarz», oraz bogaty dział koncertowy, w którym wystąpią Z. Wojnowska, Z. Sulikowska, M. Glińska (śpiewaczka), Skotland, Zoner i Staruszkiewicz. Doskonała para tancerzy Walicka i Ciesielski — wykonają efektownego czardasa.

Nadto w dziale koncertowym wystąpi gościnnie p. Henryk Poraj-Szatkowski (melodeklamacja). Uszłofonny ten artysta wykona «Lisb»—Kiczmanówny i «Biały dworek» Laskowskiego. Interpretacje p. Szatkowskiego w Warszawie zyskały uznanie publiczności i prasy.

Jutro, w poniedziałek — program smieciony. Wystawiona zostanie melodyjna operetka Offenbacha «Hania płacze — Jaś się śmieje» — z p. Glińską w roli tytułowej. Reżyseruje S. Szosland. Programu dopełni rozmaicony dział koncertowy, w którym się zaprodukują wybitniejsze siły zespołu.

Od dłuższego czasu odbywają się przygotowania do wystawienia barwnego wodewilu, urozmaiconego tańcami i śpiewami, «Krakowskie zuchy» Stefana Turakiego.

«Krakowskie zuchy» rozpoczną cykl przedstawień spektaklowych wypełniających cały wieczór. Premjera wyznaczona została na 13 bm. Reżyserję prowadzi S. Szosland.

— **Polski Teatr Ludowy** (w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratusowym) dziś, w niedzielę, po raz drugi wystawia doskonałą krotkowię w 3 odsłonach p. t. «Pan Burmistrz z Wielkich Koszowic», napisaną przez Pobratymca.

Odbędzie dwa przedstawienia. Początek I-go od g. 8 m. 30 w. « II-go » » 6 » 30 w.

Bilety nabywać można w kasie Teatru Ludowego: od 10 rano.

Dla wojskowych 20% ustępstwa.

— **Polski Teatr Robotniczy.** Dziś, w niedzielę, 9 listopada w Teatrze Robotniczym (S-to-Jańska 21) odbędzie się przedstawienie, składające się z działu koncertowego i komedycji w 1-ym akcie «Onufry». Po przedstawieniu tańce. W czasie przerwy i zabaw przygrywa orkiestra. Początek o godz. 7-jej w.

Wrażenia z wykładów inauguracyjnych w Uniwersytecie Stefana Batorego.

I znowu miellamy piękny tydzień w Wilnie. To tydzień dostępnym ogółowi wykładów inauguracyjnych w naszym Uniwersytecie.

Zanim nie mamy jeszcze stanografów, co pedałiby do wiadomości publicznej całe wykłady, nie urolniwszy słowa, jak tego wymaga ich powaga, niech nam wolno będzie podzielić się z czytelnikiem chociaż skromną wiadomością z tamtych wymliesionych.

Sala Saliadeckich Zają ją już nowo-przyjeści akademicy i smają ją ci miellezni z powodu szczupłości miejsca co miell szczęście i możność być na obchodzie otwarcia Uniwersytetu bądź w delegacjach, bądź jako osobisteści sławniejsze i zasłużniejsze naszego miasta.

Nie saa jej cała fala inteligencji, fala cichych prasowalników na różnych niwach społecznych, fala skromnych osobistości, w których tyjejednak silny duch narodowy i takich w których duch ten przysypany popiołem wrażym zaczyna się dziś budzić do życia.

Więc obok akademików, kroczą przez bajessnie piękne, sklepiene korytarze o równi pochyłej zamiast wskhodów, kroczą po tych średnio-wieszanego wyglądu posiadkach z kamienia lub cegły — młodzi i starzy, kobiety i mężczyźni, wosjakowi i sy-wilni, kroczą wossey dla kogo mury te były relikwią narodową zabraną przez wroga a dziś cudem odzyskaną. Kroczą wanki i prawniki tych których imiona świeciły obok Filareckich, a po których cenne pamiętki i portrety poniszczyła wojna na dalekich Kresach.

Większość niewieścia jak wszadnie dzisiaj. Każda z nich ma gdzieś daleko męża, syna, brata, siostrzaisia, co walczą o jedność Orla i Pogonia, o wolność naszą i waszą. A one przysaly tu by pocieszyć ducha iż nie na marne idzie tych najdroższych trud.

Przypominają nam się tutaj słowa szalonego przed 10-ciu laty ostatniego potomka Tadeusza Reytana, gdy miłmo sakasów najesadników, urządził sukółki i ochrony w swej historycznej Hrószówce w Nowogrodzkiem, mawiając: «Gdy się wyuczy chłopca czytać, to się wyuczy tylko tego o chłopca, a gdy się wyuczy dziewczynę — to razem i jej przyszłych pięcloro dzieci, bo żadna matka oświecenisza nie da zmarnieć swemu dziecku w ciemnosie».

— W myśl tę stępcie śmiało dostęjni słewcy, bo obok męczyznny słucha was Polska Kobieta.

Sala wypełniona po brzegi. Staramy się umieścić tak, by mieć przed sobą tylko owe wspaniałe wanki i arkady, a nie widzieć osufłady z buazerji z sufitem i galeryjką wzniesłą na słupkach w te luki, i rólmszej się tenem i stylem z osłesnią. Objasniają nas, że to pozostałość posierkwi gimnazjalnej, która tu się była rozsiała na rosjan. Zapewne gdy czas i środki pozwola, będzie to usunęte i do pierwotnego wyglądu doprowadzone.

Teraz bacności Zaczyna się wykład. Pierwszy jest rektora Siedleckiego «O znaczeniu badań przyrodniczych» Sz. profesor nawiazując w paru słowach do łączności z tradycjami Uniwersytetu Wileńskiego, który zaczynał swykie rok swój od wykładów inauguracyjnych dla publiczności — mówił nam w sposób prosty i jasny, w sposób jakim tylko głęboki uczoay może przemawiać do laików, o olbrzymich zdobyczach wiedzy przyrodniczej od lat 70-tych do wybuchnięcia wojny. Mówiło doniosłem znaczeniu praktycznym tych badań w pracowniach i laboratorjach uczoaych, badań, które z poworu wydają się nam nieraz suche, nikle i od życia oderwane, a jednak robią potem przewrót w nauce i stosowane w medycynie służą dobrze ludzkości. Liczne niemiernie ciekawe przykłady odkryć naukowych z ostatniej doby tezę tę potwierdzały.

Następny wykład był prof. dr. Józefa Kallembacha «O znaczeniu literatury w życiu narodu». Sz. profesor gorącym słowem zaznaczył na wstępie,

że casje się warunkom i szczęśliwym, że u schyłku niemal swej 30-letniej pracy profesorskiej, dachem mu jest przemawiać z wakreszonej katedry Wileńskiej. — Celem historyka literatury, mówił dalej, ma być nie monograficzne jej traktowanie, ale ewolucja głównych rodzajów literackich i typów. To było hasła Berowskiego, w której ćwiczył się Mickiewicz, i Jego tryumfy przysala w College de France, były też tryumfami Uniwersytetu Wileńskiego. Zadaniem historyka literatury jest określić o ile w danym dziele zawiera się młiej lub więcej idealizm narodowych lub ogólnoludzkich. Literatura wogóle, a zwłaszcza u narodu pozbawionego lat sto przeszło bytu politycznego, jak Polska była jedyną wyrazicielką ducha naszego narodu i jako taka jest najgodniejszą badań.

Publiczność wchłaniała te słowa w skupieniu.

Trzeci z kolei wykład był d-ra Wład. Tatarkiewicza z zakresu filozofji: «O dwojakim pojmowaniu etyki». Sz. prelegent w sposób niemiernie zajmujący i jasny wygłaszał wolno i dobitnie tezy w tym względzie filozofów od Arystotelesa i stoików do dni naszych. Różne szkoły filozoficzne trzymały się dwojakich założeń: albo osya jest moralny sam w sobie, bez względu na konsekwencje, albo osya jest moralny gdy ma wyniki moralne. Pierwszej zasady trzymał się Stoicy, drugiej Arystoteles, Sokrates i inni.

Szanowny prelegent jest wysławcą Sokratesa, mówiąc za nim «Czynmy debrze». Szerog rozumowań na ten temat wypełnił ów nader interesujący i bogaty w treść wykład.

Czwarty mówił dr. Wład. Dzielwski o «Historji astronomji w Uniwersytecie Wileńskim». Sz. prelegent obok historji powstania katedry astronomji i hojnych zapisów na Obserwatorium ks. Pusylny i innych magnatów, — dał wyczerpujące ty-ciorzysy ks. Peszobnta i Jana Saliadeckiego, co imię Polski w nauce rosnawili na świat cały. Zakończył Sz. prof. życzeniem, by i dziś znalazła się mełna i debra pani co hojnością swą wesprze sechse Obserwatorium, uogelcone przez wroga ze wszystkich teleskopów i pomocy naukowych, któremi przedawało w Europie.

Wykład piąty z kolei prof. dr. Władysława Zawadzkiego z zakresu ekonomji politycznej, był świetnie i interesująco wygłoszony mimo dość suchego dla ogóln publiczności tematu.

Sz. profesor dał historję rozwoju tej nauki od czasów najdawniejszych do dni naszych, podałisłszy przytem zasługi na tem polu Sw. Tomasa z Akwinu (wiek XIII) co dał najlepsze ujęcie potrzeb gospodarczych współczesnych. W Polsce po wiekopomnym Skardusie, po świetnych nazwiskach Strojnowskiego, Malewskiego, Waszkiewicz, Supińskiego — nastal na tem polu zupełny zastój w dobie upadku Polski. Bo reukwit ekonomji politycznej idzie w parze z rozwojem życia narodowego, mówił Sz. profesor, i my w Zmartwychwstalej Polsce stoimy dziś na pręgu nowych poczynań w tej dziedzinie, poczynań nieraz wadliwych jeszcze, ale prowadzących do jasnej przyszłości.

Zwrót usysłony przez Sz. profesora do armji polskiej, co nam wywalczyła ten byt polityczny i dziś tu siwami mundurami zapelniając część sali, wyda może z siebie jakie głośnie imię w nauce ekonomji — zwrót ów gorąco wygłoszony, był równie gorąco przyjęty przez publiczność.

Następnie całkiem przykuł uwagę sali wspaniały wykład d-ra Koniecznego «O dążeniach do syntezy wschodu i zachodu».

Impozująca wprost wiedza historyczna i świetna erudycja Sz. profesora pozwoliły mu z największą swobodą porównywać narody i epoki, na tle których odbywały się próby tej syntezy, dając zawsze fatalne fałszo.

W Polsce projekta osadzenia Iwa-Groźnego na tronie polskim, projekta tronu moskiewskiego dla Wazów, plany pólmszej Czarторыjskich, a w zakresie religijnym Unja Brzeska, co

zamiast dwóch wyznań zrodziła trzy — są najlepszą ilustracją do słów Sz. profesora.

Wschód i Zachód — to dwie kultury stojące na odmiennych podstawach i wykluczające się wzajemnie. Te dwa światy całkiem różne, między którymi żadnej syntezy, żadnej głębszej łączności być nie może.

Ks. profesor dr. Kazimierz Zimmerman mówił co wykształceniu obywatelskiem jako najważniejszym dla nauki i społeczeństwa zagadnieniem. Szerokie ujęcie przedmiotu, hołd oddany zasługom na tem polu przeszłości naszej dziejowej, zastój w okresie niewoli u nas i wspaniałe perspektywy dla zapoczątkowanej w dobie obecnej przyszłości rozwoju pojęć obywatelskich w naszej ojczyźnie — wszystko to się słożyło na wykład bogaty w myśli wielkie i wskazujący obowiązki narodowi.

Dr. Stefan Glikselli mówił potem co twórczości dramatycznej Rostandaa, wskazawszy na guesę powodzenia jego utworów (co leży w ich świętości). Obok krótkich poglądów, emawiał dalej wyczerpująco treść owych utworów, szem bardzo zadowolall wielu słuchaczy.

Dr. Michał Bogucki mówił o Lukanie. Świat klasyczny, tak odmienny od dzisiejszego, a zarazem w wielu ogólnoludzkich sprawach tak zawsze jednakowy — wzbudzał ogromne zainteresowanie audytorjum. Szkoda tylko wielka, iż z racji wadliwej zapewne w wielu miejscach akustyki sali, czy może za szybko padających słów Sz. prelegenta, — większość wykładu bogatego w treść i wiedzę — była dla publiczności stracona.

Dziesiąty i ostatni wykład z tego cyklu wykładów inauguracyjnych, «O idei powrotu na historyczno filozoficzno-mesjanizmu» — wygłosił dr. Władysław Horodyski. Mówił o różnych typach mesjanizmu od starożytności do naszych czasów. Poczucie się wszystkim z Boga, skupienie w człowieku i powrót do Boga — to owa zasada mesjanizmu wiążąca się przez wszystkie wieki i systematy filozoficzne i zmieniająca się według ducha czasu.

Indywidualnie człowiek ekstazą może połączyć się z Bogiem, bo jedyna jest natura Boga i człowieka, są w niej tylko stopnie. Liczni filozofowie tyją ideją powrotu. Mówi się też dziś o Królestwie Bożem w życiu doczesnem.

Bogactwo myśli wygłoszonych na ten temat przykuwało uwagę słuchaczy.

Na tem zakończył się ów cykl wykładów inauguracyjnych dawszy nam całe morze światła z różnych dziedzin wiedzy ludzkiej. Żegnaliśmy się z Saliadeckich z myślą, iż nie wszyscy jeszcze profesorowie dali się słyszeć publicznie. Tak pragnęlibyśmy ujrzeć na Katedrze Sz. profesora Ziemackiego, o którego wielkich zasługach w pracy organizacyjnej przed otwarciem Uniwersytetu — wie całe Wilno.

I dziekan Ruszczyo, dzięki którym nauczyliśmy się znać i cenić szarost naszych murów, i wszyscy owi znani i tylni uczeni mieszkanicy nam jeszcze — chyba że sechcą swą wiedzę podzielić się z tem Wilnem, które niema wstępu do studenckich audytorjów, a które ich tak ściśle słucha.

Wu Żet.

OFIARY.

złożone w Administracji «Dziennika Wileńskiego»:

Gospodarze parafji Biało-Wackiej ofiarowali dnia 3 list. 1919 r. dla Polskiego Żołnierza.

Płótno od XB. 1 i pół metra, ze wsi Biało-Waka: płótno od Szulhaciewiczów 3 metry, płótno od Kozłowskiej F. 9 metrów, prześcieradło od Szulhaciewiczów 2, płótno od Szmigirskiego Józeta 1 i pół metra, welna od Kurbika Karola 1 funt, koszula od Tomaszewicza ze wsi Chazbijewicze, płótno od Janulewicza Jana ze wsi Wojdat: 1 i pół metra, płótno od Korkucia Jana 2 metr., płótno od Poczepowicza Alfonsa ze wsi Chazbijewicze 2 i pół metra, ze wsi Wojdat: płótno od Lśowskiego Jana 1 i pół metra. (dok. nast.).

KAMIEŃ ŻÓŁCIOWE

zmiekcza i usuwa bez bólu
CHOLEKINAZA
H. Niemojewskiego.

Ataki w zupełności ustają.

OBJAWY (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Fobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w кишkach. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. **OBJAWY** (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej—w pasie—krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brucha, rozsadzanie żeber i parcie na kieszki stołcową. Brak tchu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcia, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. **Bliższych informacji udziela:** Aptekarz-fizjolog **H. Niemojewski**, Warszawa, Nowy-Świat 16, m. 27. S. RUDNICKI, — WILNO, WILEŃSKA 2

Fabryka T-wa „SŁAD“, Wilno, W. Stefańska Nr. 32,

Wyrabia

Wyrabia

sacharynowe
tabletki

„SŁAD“

tanio, higienicznie i słodko

zupelnie
zamie-
niają

CUKIER.



tutki (gilzy)

„OLIMP“

z najlepszej francuskiej bibułki mechanicz-
nym sposobem i odznaczające się do-
brym gatunkiem.

— Żądacie wszędzie sacharynowe tabletki i gilzy «Olimp» z naszą marką fabryczną „Sład“.

Poliklinika i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej, Wilno, Wileńska 28. W Poliklinie przychodzących chorych przyjmują lekarze specjaliści chorób wewnętrznych, kobiec. i chirurg., oczu, gardła, nosa, nosa i zębów. W szpitalu wydziały: wewn., chirurgiczny i położn. Dokonywa się wszystkie operacje. Gabinet Roentgena. Leczenie sztucz. światłem i elektr. Laboratorium chemiczne i bakterjologiczne. Przyjęcia chorych od 10—2 i od 4—7 w. (wieczór tylko chorych na zęby, uszy, nos i gardło).

Dr. W. Wołodźko
Ordynator miejskiego szpitala
chorób skór. i wenerycznych.

Przyjmuje od 12—2 i od 5—6.
Ulica Zawalna 22.

DR. KONECZNY choroby zębów,
sztuczne zęby.
Jagiellońska 7—2, od g. 10 do 12
i od 5 do 7.

Dr. P. Ptaszyński,
ordynator Szpitala Miejskiego.
Choroby wewn. spec. serca i płuc.
Zańt. Dobroczyzny 2 a—1. 12-3; 5 7

Dr. I. Abramowicz
Fiuwa 7—1 (obok Ostrej Bramy).
Choroby skórne, syfilis (606, 914) i
weneryczne. Przyjmuje 10—1 i 4—7

Dr. med. S. Kapłan Spec. choro-
by wenerycz-
ne, syfilis (606—914) i skórne.
Przyjmuje od 9—10^{1/2}, 12—1,
3—5^{1/2} i 7—8. Przeprowadził się
na ul. Wileńską 11 m. 1, wejście
z zańt. Benedyktyńskiego.

Doktor D. Resser
Wielka 41 m. 1. Spec. wenerycz-
ne, syfilis (606, 914) i skórne.
Przyjmuje 10—2, 4—7.

Doktor D. Kenigsberg
Choroby weneryczne, syfilis (606,
914) i skórne. Przyjmuje od 11—2,
4—7. S-10 Jerka N 4.

Akuszerka Okuszek, Wielka
N 33. Udziela porad
— godz. przyjęć od 9—1 i od 3—6.
Przyjęcie chorych o każdej porze.
9a stale łóżka. 922

AKUSZERKA
A. Sor-Jutan. Niemiecka 4—19.

Zęby sztuczne
wstawia technik L. Minkier, ul. Lud-
wisarska (Preobrażeńska) 4. Prze-
róbka, reperacje na poczekaniu.
Tamże lekarz-dentysta. Przyjmuje
od godz. 10—7 wiecz. 57

Fabryka korków
JAKOB REICH
Kraków, Grodzka 71
dostarcza korki i kapsle wszelkiego
rodzaju.

JADŁODAJNIE DLA INTELIGENCJI
Polskiego Tow. Higienicznych
Taniach Jadłodziat.
„Polska“ S-to Jerka 9.
Śniadania i obiady.
Otwarta od 10 rano do 5 pp.
„Higieniczna“ Wileńska 27
Obiady i kolacje.
Otwarta od 12—5 i od 7—9^{1/2} w.

Jadłodajnia
Polskiego Stowarzyszenia Rzemieśln.
1-sza Portowa 4.
Obiady od godz. 11—4 i pół.
Kolacje od g. 6 i pół do 9 wiecz.

Pracownia kapeluszy damskich
przyjmuje do rob. czapki, muflki,
kołnierze. Wileńska 12, wejście z
bramy.

Półn. Zachodni skład towarów
aptecznych i **M. ELPERINA**.
kosmetycznych
WILNO, róg Rudnickiej, naprzeciw
kościola W.W. Świętych. **Hurtowa**
sprzedaż wszelkich towarów.

Żołnierz polski jednoczy
z Macierzą kresy wschodnie Rzeczy-
pospolitej.

Polska potrzebuje do pracy
na kresach najdzielniejszych swych synów.
Ci, którym leży na sercu wielka rola cywilizacyjna Polski na wscho-
dzie, niechaj stają do pracy politycznej i społecznej na ziemiach
kresowych.

Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem

„STRAZY KRESOWEJ“

w Wilnie — ul. Wronia N 1, w Mińsku — ul. Zacharzewska N 71,
w Warszawie — ul. Długa N 50.

Warunki wynagrodzenia dobre, zajęcie na okres dłuższy zapewnione.

Zarząd miejski zawiadamia,
iż w sobotę, 15 bm., o godz. 10 rano odbędzie się

sprzedaż z licytacji

175 pud. wędliny, należące do biura komis. «Spójnia», i bity wieprz,
należący do Giedrojcia, na mocy § 12 zarządzeń obowiązujących z dn.
13 lipca 1919 r. jako sprzedawane bez oględzin lekarskich i ostęplownia.
Licytacja się odbędzie na w-terynaryjnej stacji przy ulicy Pol-
tawskiej N 1.

FELIKS WIERCINSKI,

Warszawa, istnieje od 1879 r.

HANDEL i PRZEMYSŁ DRZEWNY.

Kantor: Żórawia 24, tel. 1825.

Składy: Okopowa 35, tel. 1956.

Kupno poręb leśnych i drzewa tartego.
Szacunki lasów, eksploatacja, prowadzenie tartaków,
Porady fachowe.

OTRZYMANO

Wojskowe: RĘKAWICZKI, SWEATERY
SZALE, SZLEMY, NAKOLE-
NIKI, KOSZULE, KALESO-
NY, SKARPETKI, SZELKI,
CHUSTKI DO NOSA, RĘCZ-
NIKI, PRZEŚCIERADŁA.

Br. ALSZWANG Wielka 72.

Pierwsze źródło zakupu. Geny fabryczne.

DOM HANDLOWY

WL. KOWALSKI i R. GOIŃSKI

HURTOWY SKŁAD dla ZAOPATRYWAŃ

Kooperatyw,

Stowarzyszeń Spółdzielczych

oraz Instytucji Państwowych i Armji.

WARSZAWA, Białostocka Nr 19. — Tel. 251-97.

Posiadamy na składzie towary: manufakturę, płótna pościelowe
i bielizniane. Nessel, oksfordy, flanela, barchany, trykotarze,
wełnury paltowe damskie i męskie, obuwie męskie i damskie,
buty z cholewami czarne i żółte, galanterje, acrymberszczyźne,
koronki, tulle, hafty, pastę do obuwia, nici itp.

Geny fabryczne. Pierwsze źródło zakupu.

Skład sukna i kortów

egz. od 1847 r.

P. f. „M. GORDON“

Wilno,

Niemiecka 26.

Łódź,

II Belsiegrów N. W.

ma zaszczyt zawiadomić Sz. Klijeńteł, że otrzymane ocze-
kiwany dnay transport nowych towarów.

Główny Urząd Zaopatrywania Armji

w Warszawie, ul. Przejazd 10
potrzebuje więk-
szej ilości gotowych **SANI** typu włociańskiego
o długości płós do 2 metr. i sze-
rokości kolei do 1 metra.

Oferty mogą być składane do dnia 10 listopada r. b.

Nowootworzony **MAGAZYN FUTER**

A. MOWSZOWICZA, WILNO, Niemiecka 26, wej-
ście z podw., b. lokal Wirszubaskiego.
Duży wybór towarów futrzanych
Przyjmują się różne obstatunki. Wykonanie sumienne. Nabywca detalicz-
ny korzysta w przeciągu doby z prawa zwrotu lub zamiany towaru.

Poszukuję lokalu

z 4—5 pokoi na 1 piętrze lub na
parterze z frontowym wejściem, w
śródmieściu, na zakład krawiecki.
Oferty proszę składać: ul. Wielka,
h. tel. 1-10 N 117, Michał Piech.

Do wynajęcia 2 pokoje umeblo-
wane na 1 piętrze przy ul. Mosto-
wej 12—4. Oglądać można od 12—4.

Poszukuję pokoju umeblowanego
na dwie osoby przy inteligent-
nej rodzinie. Wiadomość: Teatr Pol-
ski, Fohulanka, u stróża.

Biuro Techniczne
dla budowy młynów, tartaków, i cegielń

M. KANAREK

Sp. z ogr. por.

WARSZAWA, Jasna 18.

KRAKOW, Szewska 9.

Telefon 243-80

Telefon 3024.

DOSTARCZA: Maszyny parowe, lokomobile,
motory ropne i ssąco gazowe, turbiny wodne
systemu Francis. Całkowite urządzenia młynów,
kamienie francuskie i sztuczne oraz maszyny
i przybory młyńskie wszelkiego rodzaju.
KOSZTORYSY na żądanie **BEZPŁATNIE.**

WYDAWNICTWO MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH

„KALENDARZ ŻOŁNIERSKI“

na rok Wojskowy
1919/20

Pod redakcją **Per Porwita** i kierownictwem artystycznym
M. Wisznickiego.

W opracowaniu: Ppłk. M. Kukiela, Ppłk. M. Wyrostka, Maj. J. Dąbrowskie-
go, Por. W. Tokarza, Rtm. I. Rostworowski, Kap. Cwiertniaka Kap.
G. Przychockiego, Por. S. Pomarańskiego, Por. Zyoha - Płodowski, Por.
Sadowski, Por. T. Fejdsztajna i Pp. W. Drejowski.

Wyjdzie przed nowym rokiem w nakładzie

100,000 egz.

Na treść bogatą złożą się

DZIAŁY: Historyczno-Wojskowy, Społeczny, Literac-
ko-Wojskowy, Zawodowo-Wojskowy, Informacyjno-Wo-
jskowy i Informacyjno ogólny Kalendarzowy.

Kalendarz dojdzie do rąk:

Każdego żołnierza,
Każdej rodziny, mającej kogoś w wojsku,
Każdego mającego interes w instyt. wojskowych,
Każdego interesującego się sprawami wojskowymi,
Każdego skanta.

Jako taki przedstawia doskonały środek reklamowy dla firm handlowych
i przemysłowych.

Adres Redakcji: Zamek, «Redakcja Kalendarza Żołnierskiego».

« Administracji: «Księgarnia Wojskowa Minist. Spr. Wojskow.»
Nowy-Świat 69.

Zwraca się uwagę, że kalendarz niniejszy nie ma nic
wspólnego z «Kalendarzem Wojska Polskiego», wydawanym
przez p. J. Karśnickiego jako przedsięwzięcie prywatne.

Wyłączne prawo przyjmowania ogłoszeń do «Kalendarza Żołnier-
skiego» otrzymali pp. inż. Leon Szedel, St. Kott i Edmund Kruger w
Warszawie, ul. Kopernika 23 m. 7.

MASZYNY DO PISANIA

kupno, sprzedaż, reparacja i zamiana alfabetów na polskie tylko u
STANISŁAWA PRZYGOZDZKIEGO i S-ki
ulica Wielka 39 m. 4.

Za wykonane roboty gwarantujemy. Za maszyny do pisania płacimy
najwyższe ceny.



ŚWIERZBĘ

usuwa w ciągu 3 dni mydlana
„MAŚC P-ra HEBDY“,
uznana przez powagi lekar.
Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami
bielizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą.
Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko
„MAŚC P-ra HEBDY“ z świerzbowcem na
etykiecie. Słoiki na 1—3—12 osób. Tow. E. Heb-
da i S-ka, Warszawa, Elektoralna 18, tel. 1—37.
Dla koni od świerzby i parcha „Ekwel-
Habda“. Skład na Wilno: Tow. Handl. Tow.
Apt. J. B. Segall.